

31 sierpnia 2010



Dobrze wykorzystany czas

Rozmowa z Tadeuszem Kowalczykiem, Przewodniczącym Sejmiku oraz Adamem Jarubasem, Marszałkiem Województwa Świętokrzyskiego.

Jeśli mieliby Panowie nazwać ostatnie 3 i pół roku pracy Świętokrzyskiego Samorządu - jakich określeń użylibyście przede wszystkim?

Adam Jarubas: - Nasuwają się dwa: „sprawiedliwie” oraz „aktywnie”. Sprawiedliwie - w rozumieniu równego podejścia do samorządów lokalnych w zakresie ich aspiracji o fundusze unijne. Trzeba pamiętać, że Samorząd Województwa odpowiada dziś głównie za rozdział funduszy unijnych, w związku z czym sprawiedliwe, równe traktowanie świętokrzyskich gmin i powiatów w tym zakresie było i jest dla nas bardzo istotne. Aktywnie, ponieważ pomagamy szczególnie tym, którzy sami starają się pomóc sobie, którzy wytwarzają wartość dodaną poprzez aktywność lokalną. Ich wkład, ich zaangażowanie w każdy projekt jest zaczynem tego, aby na danym terenie mogła zostać rozpoczęta realizacja wielu cennych inicjatyw. Staramy się tę aktywność doceniać.

Tadeusz Kowalczyk: - Powiedziałbym: czas „owocny” - okres niezmarnowanych szans, gospodarnego wykorzystania każdej złotówki, każdego euro z funduszy unijnych. Jakie znaczenie mają dotacje unijne dla rozwoju naszego Regionu, świadczą o tym wybudowane przy ich udziale nowe drogi, odnowione instytucje użyteczności publicznej, zmodernizowane i wyposażone w nowoczesną aparaturę placówki służby zdrowia. W czasie tej kadencji udało nam się uchwalić i realizować kilka nowatorskich programów mających na celu wyrównywanie dysproporcji pomiędzy miastem a wsią, m.in. Świętokrzyski Program Wspierania Edukacji, Świętokrzyska Akademia Sportu na Obszarach Wiejskich. Nagradzaliśmy także uzdolnioną młodzież („Talenty Świętokrzyskie”).

Wielkie nadzieje wiązaliśmy wszyscy ze środkami unijnymi . Z drugiej strony istniały obawy, czy będziemy w stanie skutecznie je wykorzystać. Udało się to dobrze robić?

Tadeusz Kowalczyk: - Wykorzystanie środków unijnych przez nasze województwo oceniam bardzo pozytywnie. Efekty są już widoczne - rozbudowa infrastruktury, modernizacja obiektów, coraz piękniejsze centra świętokrzyskich miast i miasteczek. Sprawne wykorzystanie unijnych funduszy znajduje także odzwierciedlenie w rankingach, jak choćby

w tym sprzed kilku tygodni opublikowanym w „Rzeczpospolitej”, który pod względem wydanych pieniędzy na realizację projektów unijnych plasuje województwo świętokrzyskie na szóstym miejscu. Cieszy także fakt, że w pierwszej setce samorządów najlepiej wykorzystujących środki unijne, znalazło się aż 16 świętokrzyskich gmin wiejskich.

Często jednak zdarzało się, że przyczyną niepełnego wykorzystania środków unijnych na inwestycje były zastrzeżenia przepisów prawa unijnego, opóźnienia w wydawaniu przepisów wykonawczych.

Adam Jarubas: – Województwo świętokrzyskie jest jednym z tych regionów Polski, które najsprawniej wykorzystują szanse związane z naszym uczestnictwem w Unii Europejskiej. Warto tu wskazać na dobre przygotowanie samorządów do wykorzystywania tych szans – zarówno jeśli chodzi o fundusze „twarde”, czyli te przeznaczone na inwestycje, jak również „miękkie”, związane choćby z realizacją Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki”. Należy docenić także dobre przygotowanie przedsiębiorców oraz beneficjentów wdrażających projekty edukacyjne. Region świętokrzyski bez najmniejszych kompleksów może chwalić się sukcesami w wykorzystywaniu funduszy unijnych. Statystyki ministerialne dobitnie potwierdzają ten fakt.

Niektóre województwa (np. małopolskie, czy choćby mazowieckie) zdecydowały się inwestować pieniądze unijne głównie w duże miasta, metropolie.

Jaka idea przyświecała strategii podziału pieniędzy w naszym regionie?

Adam Jarubas: – Przede wszystkim cały czas staraliśmy się realizować zasadę zrównoważonego rozwoju. Każda, podkreślam: każda, gmina w województwie świętokrzyskim skorzystała z funduszy unijnych. Nie ma gminy w regionie, której nie udałooby się pozyskać choćby części z tego unijnego „tortu” – to jest nasz ogromny sukces. To efekt zarówno pracy lokalnej – składania dobrych aplikacji, jak również naszej dobrej współpracy z gminami i wysokim aspiracjom na poziomie województwa. Trzeba podkreślić także dobrodziejstwo pomysłu, który wdrażyliśmy w postaci preselekcji wyboru projektów, czyli tak zwanych „fiszek” zgłaszania projektów, które miałyby być, czy mogłyby być realizowane w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. Samorządy gmin nie musiały po prostu składać aplikacji na projekty, które nie miały szans. Z całym przekonaniem można powiedzieć, że ten podział funduszy w regionie ma charakter bardzo zrównoważony, sprawiedliwy i uwzględniający aspiracje każdej z gmin.

Tadeusz Kowalczyk: – Przygotowany na początku kadencji Regionalny Program Operacyjny daje możliwość wydatkowania funduszy tak, aby wspierać najbardziej potrzebujące sektory działania samorządów lokalnych, przy zasadzie zrównoważonego

rozwoju całego województwa. Dzięki takiemu kierunkowi oraz właściwemu prowadzeniu przez Zarząd Województwa naborów, szybkiej ale skrupulatnej ocenie wniosków, samorządy lokalne i przedsiębiorcy mogą mieć pewność, że gdy zrobią wszystko co trzeba, złożą prawidłowe wnioski – dofinansowanie unijne otrzymają. Mówiąc żartem, na pewno ciekawa byłaby wyprawa po naszym województwie szlakiem unijnych inwestycji. Jestem przekonany, że trwałyby bardzo długo...

Przed czterema laty wiele osób wytykało władzom województwa, że nasz region jest zbyt słabo promowany. Udało się to zmienić?

Adam Jarubas: – Udało się to zmienić z całą pewnością. Chociażby na Festiwalu Promocji Miast i Regionów „Złote Formaty” nasza strategia promocji została potraktowana jako priorytetowa i uzyskała nagrodę Grand Prix. Jednym z elementów, który wpływa na pozytywne postrzeganie naszego regionu jest serial „Ojciec Mateusz”, który promuje nie tylko piękny nadwiślański Sandomierz, ale od niedawna także inne urokliwe i warte odwiedzenia zakątki naszego regionu. Stajemy się coraz bardziej otwartym środowiskiem; otwartym nie tylko na turystów, ale też na przedsiębiorców. Trudno porównywać obecne postrzeganie Świętokrzyskiego z tym wizerunkiem sprzed 4 lat. To pozytywna konsekwencja realizacji strategii promocji regionu, którą realizuje Regionalna Organizacja Turystyczna.

Gdyby mieli Panowie wymienić największe sukcesy mijającej kadencji - jakie dokonania znalazłyby się wśród nich?

Tadeusz Kowalczyk: – Z pewnością mamy powody do zadowolenia. Mimo, iż jesteśmy województwem małym i nie za bogatym, pokazaliśmy, że możemy mieć ochronę zdrowia na wysokim poziomie, z nieźle wyposażonymi szpitalami i dobrą kadrą menadżerską. W różnych formach wspieramy edukację dzieci i młodzieży, dbamy o jej rozwój fizyczny.

Systematycznie poprawia się stan infrastruktury drogowej, choć pewnie wszyscy chcielibyśmy, żeby odbywało się to znacznie szybciej. Nową siedzibą może pochwalić się Wojewódzka Biblioteka Publiczna, trwa budowa Międzynarodowego Centrum Kultur, bardziej atrakcyjne dla zwiedzających stanie się Muzeum Narodowe w Kielcach. Sukcesem zakończyły się starania Samorządu Województwa zmierzające do pozyskanie środków zewnętrznych na przedsięwzięcia modernizacyjne w Muzeum Wsi Kieleckiej oraz budowę nowej siedziby Filharmonii Świętokrzyskiej. Dla mnie jako przewodniczącego naszego regionalnego parlamentu największym powodem do zadowolenia jest brak kłótni w Sejmiku. Mimo jego polityczności, bo przecież jest koalicja rządząca i opozycja, w ciągu 4 lat III kadencji nie zdarzyło się, aby Sejmik – z powodów własnych politycznych – nie uchwalił ważnych uchwał programowych, mających wpływ na rozwój regionu. Nie zdarzały się

nieparlamentarne zachowania, za to panowała atmosfera pracy.

Adam Jarubas: - Myślę, że warto zwrócić uwagę na bardzo oryginalny projekt wspierania edukacji na obszarach wiejskich. Dzisiaj możemy mówić już o dwóch edycjach tego Programu i jest to nasz olbrzymi świętokrzyski sukces, Tablice interaktywne i dodatkowo wprowadzone w tym roku zestawy komputerowe „classmate” czy sale językowe, to niezwykle oryginalne działania w skali kraju, których można nam pozazdrościć. Trzeba wspomnieć też o ponad 1600 nauczycielach, którzy szkolą się w zakresie wykorzystania tego nowoczesnego sprzętu multimedialnego. Już za rok będą mogli uczyć młodzież na najwyższym poziomie, z wykorzystaniem najwspanialszych nowinek technologicznych. Chcę również zwrócić uwagę na ochronę zdrowia. Dzisiaj Świętokrzyskie staje się takim szczególnym regionem, w którym ochrona zdrowia zajmuje jedno z miejsc centralnych. Jest to niezwykle szeroki obszar, w którym placówki służby zdrowia zajmują oczywiście najważniejsze miejsce, ale są przy tym wspomagane i uzupełniane przez siatkę wielu podmiotów, powiązań kooperacyjnych z uzdrowiskami, firmami zabezpieczającymi usługi dla osób korzystających z ochrony zdrowia, a przede wszystkim organizacjami naukowymi i wybitnymi postaciami świata medycznego. Przykładem tego rodzaju współpracy będzie choćby BIOBANK – jedyna tego rodzaju placówka w Polsce, która w znacznej mierze zrewolucjonizuje nie tylko profilaktykę onkologiczną, ale też usprawni leczenie osób chorych onkologicznie w naszym regionie. Patrząc na to jak oddawane są do użytku kolejne inwestycje w ochronie zdrowia, mieszkańcy województwa mogą mieć prawdziwe powody do zadowolenia – rozwój infrastruktury zdrowia staje się naszą świętokrzyską domeną. Nowe oddziały kardiologii, oddział neurochirurgii, jeden z najnowocześniejszych kraju Ośrodek Pozytonowej Tomografii Emisyjnej są niewątpliwymi sukcesami regionu.

- Wrzućmy do tej beczki miodu nieco dziegciu - zapewne zdarzały się także rozczarowania a nawet porażki...

Tadeusz Kowalczyk: - Oceniając włodarzy Województwa, wyborcy punktuja nie tylko sukcesy, ale i porażki. Czy wszystkie plany zostały zrealizowane? Niestety nie. Moją osobistą porażką jest wciąż niezrealizowana modernizacja drogi wojewódzkiej nr 776 Busko-Zdrój – Kraków. Wciąż za mało powstaje nowych miejsc pracy, możemy przez to bezpowrotnie stracić potężną grupę młodych ludzi, którzy w poszukiwaniu zatrudnienia opuszczają na stałe województwo świętokrzyskie lub po ukończeniu studiów w innym ośrodku akademickim, nie będą zmotywowani do powrotu w rodzinne strony. Za porażkę poczytuję również brak porozumienia z administracją rządową w kwestii komunalizacji, bądź przekazania w innej formie, budynku dla potrzeb Sejmiku i Urzędu Marszałkowskiego. Należymy do bardzo nielicznej grupy Sejmików „bezdomych”, nie posiadających własnej siedziby, sal

konferencyjnych ... Taki stan powoduje wiele niedogodności dla samych radnych, ale i uwag krytycznych, dotyczących np. znikomego wykorzystania powierzonych im laptopów. Obecne warunki w sali konferencyjnej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego udostępnianej przez Panią Wojewodę (od jakiegoś czasu nieodpłatnie – za co dziękuję w imieniu Sejmiku) nie pozwalają radnym korzystać z komputerów, na które mają przesyłane wszystkie materiały będące przedmiotem obrad.

Adam Jarubas: – Niestety do tej pory nie udało się zrealizować kilku ważnych inwestycji drogowych. Opóźnienia wynikają z trudności w uzyskaniu decyzji środowiskowych (Natura 2000) i rozstrzygnięć zezwalających na realizację inwestycji. Nie jest możliwe wcześniejsze przeprowadzanie procedur przetargowych, zawieranie umów z wykonawcami – to wszystko opóźnia realizację zadania, a co za tym idzie – budzi zrozumiałe niezadowolenie. Mamy zagwarantowane duże środki na te inwestycje, ale czekają, bo czekamy właśnie na decyzje środowiskowe. Mam nadzieję, że rozstrzygnięcia nastąpią w najbliższym czasie i przystąpimy do realizacji.

Warto było podjąć się pracy samorządowej na szczeblu wojewódzkim? Wiele godzin poza domem, praca właściwie na okrągło...

Tadeusz Kowalczyk: – Chcę pracować dla innych, to jest dla mnie największa motywacja. Mam duże doświadczenie w pracy społecznej – w latach 1993 – 1997 byłem posłem na Sejm RP II kadencji, a radnym Województwa jestem już trzecią kadencję. Realizując mandat radnego mam możliwość wpływania na ważne decyzje w wielu sprawach poprawiających warunki życia mieszkańców naszego regionu. Co prawda praca samorządowa wymaga wielogodzinnej nieobecności w domu, mam jednak ten komfort, że rodzina jest jednak wyrozumiała. Przed 10 laty małżonka zgodziła się, abym kandydował. Dzięki jej aprobachie, mogę pracować właściwie na okrągło. A już zupełnie poważnie: wiem, że ciężar prowadzenia domu i wszystkich prac związanych z tym, spoczywa teraz na jej barkach. Jestem żonie za to bardzo wdzięczny, ponieważ współuczestniczy w realizacji mojej pasji – pracy samorządowej.

Adam Jarubas: – Naprawdę warto było podjąć się pracy na szczeblu Samorządu Wojewódzkiego! Daje ona duże możliwości realizacji własnych aspiracji, własnych marzeń o dobrym i ciekawym życiu w regionie, w którym się urodziłem i w którym chcę mieszkać. Ta praca wiąże się oczywiście z dużym obciążeniem dla rodziny, bo zajmuje mi ogrom czasu, który muszę spędzać poza domem, ale dla urodzonego społecznika – a za takiego się uważam – praca na rzecz innych jest prawdziwą pasją, ambicją i marzeniem. Otrzymuję za nią wielką nagrodę; dostrzegam w regionie wiele inicjatyw i wiem, że ich podjęcie jest możliwe dzięki temu, że mogliśmy je wesprzeć na poziomie Województwa. I to jest moje

największe osiągnięcie i największa radość.